

Mackiewicz, Irena

Andrzej Christlieb Dittmann o Toruńskim Towarzystwie Uczonym

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/3, 529-547

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Mackiewicz

ANDRZEJ CHRISTLIEB DITTMANN O TORUNSKIM TOWARZYSTWIE UCZONYM

ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA ANDRZEJA CH. DITTMANNA¹

Andrzej Ch. Dittmann był z urodzenia Pomorzanie. Jego dziadek Wolfgang był kupcem w Wilnie. Żona Wolfganga Anna pochodziła ze szlacheckiej rodziny Pezarskich. Ojciec jego, Andrzej osiedlił się na Pomorzu i był seniorem ewangelickiego dystryktu w Łęborku a następnie od roku 1703 został pastorem w Janowicach w powiecie łęborskim. Tam ożenił się z Barbarą Katarzyną córką Tomasza Heringa.

Andrzej Christlieb Dittmann urodził się w Janowicach koło Łęborka dnia 8 sierpnia 1710 r. Naukę rozpoczął w szkole w Łęborku. Od 1725 r. uczęszczał do gimnazjum w Słupsku. W latach 1730—1733 studiował na uniwersytecie w Halle filozofię, historię, matematykę, później teologię. Po powrocie do Janowic zastępował w pracy pastorskiej swego schorowanego ojca. W roku 1742 został powołany na samodzielne stanowisko pastora w ziemi malborskiej. Tam

¹ Wiadomości o życiu i działalności naukowej A. Ch. Dittmanna podają między innymi:

- „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen“ z lat 1760—1767.
- Dittmann Georg Gottlieb. *Beyträge zur Geschichte der Stadt Thorn*. Bd. I. Thorn 1781, s. 33—34. *Bibliografia* s. 106—108.
- Estreicher K. *Bibliografia Polska*. T. XV. Kraków. 1897, s. 240.
- Freytag H. *Das geistige Leben Thorns um 1755 in der Schilderung eines Zeitgenossen, Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*. Thorn. 1915. Heft 23, s. 18, 19, 25, 26. Mylnie podaje drugie imię Friedrich.
- Mocarski Z. *Książka w Toruniu. Dzieje Torunia*. Toruń 1933, s. 451, 455, 462, 467.
- Mocarski Z. *Dittmann A. Ch. Polski Słownik Bibliograficzny*. T. V. Kraków 1939—1946, s. 174.

Pomijam publikacje omawiające artystyczną działalność Dittmanna, ponieważ nie wiążą się one bezpośrednio z omawianym tematem.

ożenił się z Anną Katarzyną, najstarszą córką Jana Bobrika, ewangelickiego kaznodziei polskiego w Malborku. W roku 1744 przeniósł się do Torunia, gdzie do końca swego życia pracował jako kaznodzieja ewangelickiej gminy starotoruńskiej kościoła św. Trójcy. Z trzynastorga jego dzieci przy życiu pozostało pięciu synów i trzy córki. Zmarł w Toruniu dnia 16 kwietnia 1767 r.

Działalność naukowa Dittmanna przypada na lata 1744—1767, to znaczy na okres jego pobytu w Toruniu. Należy go zaliczyć do rzędu najbardziej aktywnych postaci toruńskiego świata naukowego doby Oświecenia. Wydał on szereg prac — przeważnie teologicznych i przyrodniczych. Uprawiał z amatorstwa grafikę ilustracyjną i propagował rytownictwo w toruńskim środowisku naukowym. W jego mieszkaniu odbywały się posiedzenia, powstałego w Toruniu w 1752 r., Towarzystwa Uczzonego. Był jednym z jego członków i założycieli. Najbardziej znano go jednak jako właściciela bogatego zbioru okazów przyrodniczych. Gromadził ponadto rysunki i grafikę oraz książki, które znaczył własnym exlibrisem. Jego zbiór przyrodniczy rozpadł się na aukcji dnia 30 czerwca 1767 r. Bibliotekę wraz z kolekcją grafiki i rysunków zlicytowano w dniach 3 i 10 sierpnia tegoż roku².

GENEZA PUBLIKACJI ANDRZEJA CH. DITTMANNA O TORUŃSKIM TOWARZYSTWIE UCZONYM

W roku 1744 Krzysztof Geret, senior zboru protestanckiego Starego Miasta w Toruniu³, powołał na stanowisko kaznodziei tegoż kościoła młodego pastora Andrzeja Christlieba Dittmanna⁴. Być może, również poparcie teścia Dittmanna, wpływowego Jana Bobrika, polskiego i niemieckiego pastora w Malborgu, zapewniło mu to inatratne stanowisko w ruchliwym i handlowym mieście. Do późniejszej popularności Dittmanna w społeczeństwie toruńskim przyczyniło się niewątpliwie i chyba najbardziej jego umiłowanie zawodu, jego talent oratorski, jego sugestywny sposób oddziaływania na wier-

² Cytuję według Jerzego Gottlieba Dittmanna *Beyträge*. op. cit. Brak bliższych danych.

³ Geret Krzysztof Henryk Andrzej, ur. w 1686 r. w Roth koło Ansbachu. Na uniwersytecie w Wittenberdze studiował teologię. Do Torunia przybył w 1713 r., został seniorem zboru protestanckiego w Starym Mieście. Umarł w Toruniu w 1757 r. Pozostawił bogaty księgozbiór, który odziedziczył po nim syn Samuel Luter Geret, późniejszy burmistrz toruński. W 1798 r. ukazał się w Toruniu katalog tego księgozbioru pt.: *Bibliotheca Geretiana. Pars I et II*.

⁴ Freytag H. *Das geistige Leben Thorns um 1755*, op. cit., s. 18.

nych. A przecież mieszkańcy Starego Miasta w Toruniu, byli w większości protestantami.

Andrzej Dittmann posiadał, oprócz przygotowania do zawodu kaznodziei, dodatkowe studia historii, filozofii, matematyki. Wprawdzie żadnej z owych nauk Dittmann nie studiował dogłębnie, ale pobyt na słynnym uniwersytecie w Halle dał mu, pożądaną wówczas bardzo, wiedzę encyklopedyczną i postępowy światopogląd naukowy na zjawiska zachodzące w świecie.

Światopogląd ów spowodował, że młody kaznodzieja od razu po przyjeździe do Torunia włączył się w wartki nurt wydarzeń kulturalnych miasta. Wielostronność jego zainteresowań umożliwiła mu dość duży zakres działalności.

Dittmann interesował się na przykład odbudową staromiejskiego ratusza, ukończoną przed jego przyjazdem w roku 1738 przez burmistrza Alberta Borkowskiego. Panujący w owych latach pietyzm do zażytkowych budowli, jako dowodu wspaniałej przeszłości⁵, udzielił się przypuszczalnie i Dittmannowi, ponieważ zrobił nawet ryciny z widokami ratusza⁶. Jedną z owych rycin przesłano do Lipska i na jej podstawie rytownik Jan Krzysztof Sysang wykonał później frontispis do książki o obradach w roku 1745 słynnego toruńskiego *Collequium Charitativum*⁷.

Dittmann parł się nawet sztuką portretowania⁸, a w latach późniejszych stanął w rzędzie najbardziej czynnych rytowników ówczesnego Torunia.

Rozproszona początkowo działalność Dittmanna skupiała się jednak coraz bardziej nad sprawami nauki.

W połowie XVIII stulecia Toruń, podobnie zresztą jak Gdańsk i Elbląg, był bardzo ożywionym ośrodkiem pracy naukowej. W przeciwieństwie do istniejącego wówczas zacofania i ciemnoty wśród większości szlachty polskiej, bardziej postępowe i światłe mieszczaństwo tych, w dużym stopniu autonomicznych, miast dbało o wysoki

⁵ Por. Heuer R. *Das Merkwürdigste in, bey und um Thorn*. 50 Zeichnungen von Georg Friedrich Steiner. Berlin 1925.

⁶ Dwie ryciny Dittmanna, przedstawiające ratusz przed i po odbudowie, posiada Archiwum Miejskie w Toruniu.

⁷ Ringeltaube Silvius Wilhelm. *Beytrag zu der Augspurgischen Confessions Geschichte in Preussen und in Pohlen, von derselben gesegneten wunderbaren Anfang, Fortgang und unbekanntten Polnischen Uebersetzung... Bey dem Andencken des Anno 1645 in Thorn gehaltenen Colloquii Charitativi...* Dantzig 1746.

⁸ Dittmann G. G. *Beyträge*, op. cit., s. 108. Dąbrowski Stanisław. *Jan Jakub Breuner*. „Tygodnik Toruński“ Toruń 1924, z. 4.

poziom miejskiego szkolnictwa. Ściągano do szkół najlepszych pedagogów. Wysyłano synów mieszczańskich do najsłynniejszych uniwersytetów. Handlowy charakter miasta sprzyjał utrzymaniu kontaktów naukowych, księgarskich, wydawniczych i korespondencyjnych z poważnymi ośrodkami naukowymi Europy⁹. Bogaci mieszczenie gromadzili coraz to zasobniejsze w dzieła naukowe zbiory biblioteczne i pomocne w badaniach atlasy map, przyrządy fizyczne itp.¹⁰. W oparciu o zdobytą wiedzę i bogate warsztaty pracy, światli obywatele Torunia, przeważnie profesorowie miejscowego gimnazjum, prowadzili poważne i żmudne badania naukowe. Wydawano dzieła o sprawach Polski i Prus.

Dlatego też nie było rzeczą przypadku, że właśnie Toruń, leżący na pograniczu ziem Rzeczypospolitej i Prus Królewskich, wstąpił się w XVIII wieku wielu publikacjami historycznymi. Wymienię tu dla przykładu: prace historyka Jakuba Henryka Zerneckiego o dziejach Torunia¹¹, wydawnictwo z artykułami z dziedziny historii lokalnej pt.: *Meletemata Thorunensia* wychodzące od roku 1726 a redagowane przez rektora Piotra Jaenichiusa¹², pastora Ephraima Oloffa — historię polskiej pieśni kościelnej¹³, lektora języka polskiego Jana Daniela Hoffmanna — pierwszą historię drukarstwa polskiego¹⁴ itd.

Stojące na tak wysokim poziomie intelektualnym środowisko autorów toruńskich przyczyniło się niewątpliwie do skoncentrowania uwagi Dittmanna na zagadnieniach naukowych. Pomnażał zasoby własnego księgozbioru. Świeckie środowisko profesorów najwidoczniej odpowiadało mu, chociaż sam należał do stanu duchownego.

⁹ Por. T y n c Stanisław. *Korespondencja rektora toruńskiego Piotra Jaenichena w sprawie różnowierstwa polskiego. Reformacja w Polsce*. R. 12. 1953—1955. Warszawa 1956, s. 282—302.

¹⁰ Działalność toruńskiego ośrodka naukowego w XVIII w. omawiają: M o c a r s k i Z. *Kultura umysłowa na Pomorzu. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. Z. 2. *Polskie Pomorze*. T. II. Toruń 1931, s. 131—133.

M o c a r s k i Z. *Książka w Toruniu. Dzieje Torunia*. Toruń 1933, s. 437—468. T y n c St. *Korespondencja*, op. cit., s. 283—290. Przypisy.

¹¹ Z e r n e c k e Jakob Heinrich. *Thornische Chronica*. Berlin 1727 (III wyd.).

¹² *Meletemata Thorunensia* wychodziły jako roczniki naukowe; nazywano je również *Toruńskie Ćwiczenia* albo *Zabawki wierszem i prozą*. Wydawnictwo omawia szerzej T y n c St. *Korespondencja*, op. cit., s. 287.

¹³ E p h r a i m O l o f f s . . *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und derselben Dichtern und Übersetzern nebst einigen Anmerkungen aus der polnischen Kirchen und Gelahrten — Geschichte*. Danzing 1744.

¹⁴ H o f f m a n n Jan Daniel. *De Typographiis earumque initiis et incrementis in Regno Poloniae et M. D. Lithuniae cum variis observationibus rem litterariam et typographicam utriusque gentis aliqua ex parte illustrantibus*. Dantisci 1740.

Mimo konserwatywnego stanowiska większości a szczególniej starszej generacji pastorów Dittmann żywił wiele entuzjazmu dla nowych idei, dla nowych zdobyczy naukowych. Nie tail swej aprobaty dla filozofii racjonalistycznej. Zdecydowanie i oficjalnie ją propagował. Przepojony ideaą o wytłumaczalności świata, był najgorętszym zwolennikiem pracy naukowej. A poza tym Dittmann był z natury swego człowiekiem bardzo czynnym. Pragnął i musiał działać. I oto największy ładunek swych możliwości postanowił ofiarować nauce, sprawom związanym z krzewieniem wiedzy, podnoszeniem jej na wyższy poziom, dla szybszego i dogłębnego poznania zjawisk tego świata, dla pożytku ludzkości. Ów ładunek emocjonalny podniecały wieści o ruchu naukowym w Gdańsku, w Warszawie, o osiągnięciach naukowych ludzi znanych, ludzi bliskich. W owym czasie nie tylko w Toruniu ale i w innych ośrodkach, skupiających większą ilość entuzjastów nauki, rodziła się myśl i zespały wysiłki nad utworzeniem stowarzyszenia zajmującego się sprawami interesującymi badaczy nauki¹⁵. Wprawdzie upadło Towarzystwo Literackie w Gdańsku¹⁶. Wprawdzie Załuscy w Warszawie starali się, na razie bez większych rezultatów, o zorganizowanie ogólnopolskiego towarzystwa naukowego¹⁷. Ale przecież w 1743 roku zorganizowano w Gdańsku „Societas physicae experimentalis“¹⁸. Przecież we wszystkich większych środowiskach naukowych w kraju i za granicą zrzeszali się entuzjaści i badacze różnych dziedzin wiedzy.

I oto w styczniu 1752 r. założono również w Toruniu Towarzystwo Ucone¹⁹, skupiające najaktywniejszych działaczy naukowych. Mieszkanie Dittmanna posłużyło za miejsce zebrań. Przygotowywano i wygłaszano referaty, dyskutowano, wykonywano doświadczenia fizyczne²⁰. Z uwagi na oficjalne potępienie przez kościół protestancki filozofii Wolffa, pomijano w dyskusjach tematy ściśle teologiczne. Poza tym tematyka wygłaszanych referatów była bardzo rozległa. Poza pracami o charakterze ogólnonaukowym referaty, w olbrzymiej większości, omawiały sprawy lokalne. Dlatego można mówić o istnie-

¹⁵ Por. Suchodolski B. *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Kraków 1953. Rozdział: *Pierwszy okres walki o odrodzenie nauk w Polsce XVIII w.* s. 5—46.

¹⁶ Kurdybacha Ł. *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku. Studia Gdańskie*. T. I. Gdańsk, 1937, s. 16, 38.

¹⁸ Kurdybacha Ł. *Stosunki kulturalne*, op. cit., s. 50.

¹⁹ Kurdybacha Ł. *Stosunki kulturalne*, op. cit., s. 58.

²⁰ Według omawianej tu publikacji A. Ch. Dittmanna *O Towarzystwie Uczonym w Toruniu*.

²⁰ Dittmann A. Ch. *O Towarzystwie*, op. cit.

niū rodzimej specyfiki w działalności naukowej Towarzystwa. Wielka liczba prac członków, które opublikowano, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII stulecia²¹, pozwala na szczegółowe opracowanie, nieznanego dotychczas, dorobku naukowego toruńskiego Towarzystwa. W życiu umysłowym miasta był on niewątpliwie olbrzymim osiągnięciem.

Gdy w okresie działalności Towarzystwa, odwiedził Dittmanna w Toruniu jego teść, wpływowy i czcigodny pastor malborski, odnoszący się widocznie z nieukrywaną rezerwą do świeckich zainteresowań zięcia, wówczas Dittmann podsunął mu dziennik Towarzystwa²². Ow dziennik zażegnał przypuszczalnie zbierającą się burzę, ponieważ Bobrik nie potępił ani prac, ani osiągnięć Towarzystwa.

Wydaje się, że najdrażliwszym momentem w działalności Towarzystwa były właśnie względy natury religijnej. Tym niemniej sam fakt istnienia w mieście Towarzystwa Uczonego przysparzał mieszkańcom zasłużonej dumy. Nawet jeden z lipskich uczonych oficjalnie i z uznaniem pochwalił jego działalność²³. Zrzeszonym członkom praca w zespole dawała wiele osobistej satysfakcji. Nigdy nie przesadzano w środkach upowszechniających naukę. Dlatego społeczeństwo Torunia nie wołało, że ma „dość nauki“²⁴.

Gdy jednak wyczerpał się zapas gotowych referatów, gdy dalsze wypełnianie programu zebrań wymagało od członków konsekwentnej dyscypliny organizacyjnej i naukowej, wówczas działalność Towarzystwa zmalała. Gorący początkowo entuzjazm, gdy stał się bieżącą koniecznością, przestał być siłą mobilizującą. Po dwóch latach Towarzystwo Uzone rozpadło się²⁵, a właściwie nominalnie przestało istnieć. Nominalnie, ponieważ praca naukowa jego członków nieprzerwanie posuwała się naprzód. Pojęcie zebrań naukowych, jako rozrywki ludzi oświeconych okazało się utopią. W rzeczywistości formy organizacyjne Towarzystwa wymagały stałego i zdyscyplinowanego wysiłku w kierunku naukowym. Na to społeczeństwu toruńskiemu wówczas trudno było się jeszcze zdobyć. Były to bowiem lata przełomu.

²¹ Opublikowane prace są częściowo uwzględnione w *Bibliografii Polskiej* K. Estreichera. Szereg publikacji toruńskich tego okresu posiada w swych zbiorach Książnica Miejska Im. M. Kopernika w Toruniu.

²² Dittmann A. Ch. O *Towarzystwie*, op. cit.

²³ Opieram się jedynie na informacji wg Dittmanna A. Ch. O *Towarzystwie*, op. cit., w którym nie podaje on nazwiska owego uczonego.

²⁴ Według: Lengnich G. *Polnische Bibliothec*. Zweyter Band. publ. Kurdybacha Ł. *Stosunki kulturalne*, op. cit., s. 25.

²⁵ Dittmann A. Ch. O *Towarzystwie*, op. cit.

Ale dalsze sprawy toruńskiej nauki, już siłą samych faktów, chwalebnie potoczyły się naprzód, bo Toruń przebył ów próg przełomu i dumnie wkroczył w epokę Oświecenia. Tyle tylko, że mniej mówiono o teoriach naukowych. Bardziej żywe dyskusje budziły niepotrzebną reakcję przeciwników racjonalizmu. Milczenie hamowało ich szkodliwe ataki. W rzeczywistości wyznawcy racjonalizmu ani nie zmienili swych przekonań, ani nie zaprzestali badań naukowych. Tylko postępowali ostrożniej. Starali się pogodzić sprawy nauki i sprawy wyznania. Uspakajano i opinię publiczną i własne sumienie. W tych latach życie wymagało jeszcze kompromisu nauki i religii.

Andrzej Dittmann, mimo że był wyznawcą racjonalizmu i jego najgorętszym propagatorem, to jednocześnie starał się być prawowiernym pastorem i w opinii społeczeństwa i w przekonaniu własnym. Że w roku 1756 Dittmann wydał katechizm²⁶, przypuszczalnie także nie było faktem bez znaczenia.

Jak zatem doszło do opublikowania informacji o Toruńskim Towarzystwie Uczonym?

Dittmann uważał, że nadszedł czas, aby wyolbrzymionym dopytaniem i drażliwym pytaniem na temat Towarzystwa dać zdecydowaną i rzeczową odpowiedź. Najbardziej celowe było ogłoszenie drukiem pracy o dziejach i działalności Towarzystwa. Z przedsięwzięciem tym związana była jednak sprawa bodaj czy nie równie ważna, w tych okolicznościach, mianowicie sposób podania publikacji zainteresowanym, warunkujący jej powodzenie. Zależało mu, aby druk nie tylko informował, nie tylko obalał wszelkie zarzuty, wyjaśniał niepewności, ale aby ponadto przysporzył Towarzystwu i uznania, i popularności, i zwolenników. Dittmann zdawał sobie sprawę, że w tych warunkach, było to zamierzenie bardzo ryzykowne i niełatwe. Do realizacji tego zamierzenia Dittmann wykorzystał cały zasób posiadanych umiejętności wytrawnego kaznodziei. Dlatego też, przeprowadził je w oparciu o kontekst spraw pozornie nie mających ze sobą związku. Ale były to pozory do głębi przemyślane i celowe.

Otóż publikacja ukazała się w druku panegirycznym z okazji 60 rocznicy urodzin pastora Jana Bobrika. Kartę tytułową druku Dittmann ozdobił winiętą gratulacyjną, której treść oparł na tekście Starego Testamentu. Po części pochwalnej na cześć Jubilata, następowały szczegółowe informacje o Toruńskim Towarzystwie Uczonym. Był to niejako list narracyjny. Spełniał on niejako dawno już wyra-

²⁶ Dittmann A. Ch. *Ordnung des Heils und christliche Lebensregeln für Kinder mit einigen Kupfern*. Dantzig 1756.

zone życzenie Bobrika, a jednocześnie spełniał powinność Dittmanna wobec czcigodnego teścia.

List swój rozpoczął Dittmann wspomnieniem interesującej rozprawy Jana Jerzego Elsnera²⁷ o powstaniu Torunia²⁸. Nie opublikowaną dotychczas, drugą część tej pracy Dittmann wydrukował po wiadomościach o Towarzystwie. W przypisie wspomniał o śmierci i podał dane z życia i działalności Elsnera, który był znanym i zasłużonym obywatelem miasta i jednym z członków założycieli Toruńskiego Towarzystwa Uczzonego²⁹. Dalszą część druku panegirycznego stanowiły dwie rozprawy teologiczne o św. Janie Chrzcicielu, patronie Jubilata³⁰. Autorem jednej z owych rozpraw był Jerzy Jakub, syn Bobrika. Ten akcent religijny miał zrobić na teściu dobre wrażenie. Miał go utwierdzić w przekonaniu zarówno o możliwościach współistnienia i publikowania rozpraw z różnych dziedzin wiedzy jak też o religijności zięcia.

Podobnie wymyślne metody stosowali Załuscy w Warszawie, gdy starali się o zorganizowanie pierwszego posiedzenia zamaskowanego Towarzystwa Uczzonego pod nazwą „Academia Mariana”³¹. Chodziło o to, by przyjemnie podać temat mogący wywołać sprzeciwy, by „nie zrazić uczuć religijnych sprawami naukowymi”.

Publikacja Dittmanna była bardzo typowym zjawiskiem w końcowym okresie owych lat przełomowych. Bowiem już sześćdziesiąte lata XVIII stulecia stały się w Toruniu okresem największego i nieukrywanego rozkwitu racjonalistycznych badań naukowych.

Krąg działaczy naukowych w mieście powiększył się w międzyczasie o szereg młodych i wybitnych jednostek. Już w roku następnym, syn wspomnianego seniora, Samuel Luter Geret³² — rozpoczął

²⁷ Elsner Jan Jerzy. Pochodził ze starej rodziny toruńskiej. Urodził się w Toruniu w 1710 r. W Lipsku studiował teologię, prawo, filozofię. Od 1736 r. jako prawnik piastował szereg stanowisk w Toruniu. Od 1750 r. był sędzią Starego Miasta. Zdolny erudyta, poeta. Badał historię Polski. Publikował prace z tej dziedziny. Zbierał rzadkie rękopisy i książki. Zmarł w Toruniu w 1733 r.

²⁸ J. G. Elsners *Abhandlung von Unsprunge und ersten Anfange der Stadt Thorn.*

²⁹ Hoffmann J. D. *Vita J. G. Elsneri scabini Thorunensis.*

³⁰ Szczegóły patrz opis bibliograficzny druku.

³¹ Kurdybacha Ł. *Stosunki kulturalne*, op. cit., s. 60.

³² Geret Samuel Luter. Urodził się w Toruniu w 1720 r. Studiował w Wittenberdze i Getyndze gdzie został adiunktem i profesorem nadzwyczajnym filozofii. Później powołano go na stanowisko profesora gimnazjum toruńskiego. Od 1755 r. by toruńskim kaznodzieją ewangelickim. Delegowany przez miasto zwiedził Niemcy, Holandię, Anglię. Był członkiem wielu towarzystw naukowych. Od 1759 r. został sekretarzem, później burmistrzem Torunia. W 1774 r. został syndykiem toruńskim i rezydentem w Warszawie. W 1797 r.

wydawanie czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten“. Czasopismo posiadało dział naukowy³³ z artykułami toruńskich uczonych. Od roku 1762 wychodziło jako „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen“, redagowane przez młodego i utalentowanego profesora gimnazjum Jana Teofila Willamoviusa³⁴, przy współudziale wielu wybitnych współpracowników³⁵. Czasopismo informowało o działalności licznych ośrodków naukowych w kraju i za granicą. Podając recenzje wygłaszanych i publikowanych prac naukowych w całym kraju, czasopismo to zaznajamiało rzesze zainteresowanych o całokształcie życia naukowego na ziemiach polskich. To było jego największą zasługą.

Wprawdzie nie istniało już wówczas Toruńskie Towarzystwo Uzone, ale wydaje mi się, że gdy po latach Stanisław Estreicher umieścił w *Bibliografii Polskiej* pod tytułem czasopisma uwagę, jakoby było ono organem Towarzystwa, to pomylił się bardzo niewiele³⁶. Było ono istotnie organem, formalnie co prawda wówczas niezrzeszonych, lecz jakże aktywnych członków toruńskiego ośrodka naukowego.

W latach sześćdziesiątych XVIII stulecia pastor Andrzej Dittmann stał się właścicielem wspaniałego zbioru okazów przyrodniczych. Wówczas także wydał swe największe prace, bogato ilustrowane: *Bibelerläuternde Kupfen*³⁷ i *Grundrisse des Gelobten Landes*³⁸. Pozostał do końca swego życia w szeregach najaktywniejszych działaczy naukowych. Ogłoszone przez niego dzieje Toruńskiego Towarzystwa Uczonego, poparte publikacjami prac toruńskiego ośrodka naukowego stanowią, mało dotychczas wykorzystany, a jednocześnie doskonały materiał do badań historii nauki na Pomorzu w dobie Oświecenia.

mianowano go królewsko-pruskim radcą nadwornym. Był człowiekiem niezwykle przedsiębiorczym, światłym, zasłużonym. Opublikował wiele prac polityczno-historycznych. Zmarł w Toruniu w roku 1797.

³³ *Anhang von gelehrten Sachen*.

³⁴ Willamovius Jan Teofil. Urodził się w Morągu w 1736 r. Od 1752 r. studiował na uniwersytecie w Królewcu teologię, filozofię, matematykę, języki wschodnie i literaturę piękną. W 1758 r. przybył do Torunia. Od 1761 r. pełnił funkcję profesora sztuk pięknych i rysunku w toruńskim gimnazjum. Wsławił się wieloma publikacjami swoich wierszy. W 1765 r. wyjechał do Rosji gdzie objął stanowisko dyrektora szkoły niemieckiej, w Petersburgu w 1776 r.

³⁵ Omawia Mocarski Z. *Książka w Toruniu*, op. cit., s. 455.

³⁶ Estreicher K. *Bibliografia polska*. T. 31. Kraków 1936, s. 241.

³⁷ Wydawane w Gdańsku, Łącznie z *Nachlese* datowane było 1756—1767. Ostatnie wydanie ukazało się już po śmierci Dittmanna.

³⁸ Dittmann A. Ch. *Grundrisse des Gelobtes Landes*. Thorn 1765.

OPIS BIBLIOGRAFICZNY DRUKU

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygnatura 143865, znajduje się osiemnastowieczny druk okolicznościowy na cześć Jana Bobrika, polskiego i niemieckiego kaznodziei gminy ewangelickiej w Malborku. Druk ten zawierający prace kilku autorów, wydany został pod wspólnym tytułem: // *Demuhtvolles // Dank = und Denkmahl // Gottlicher Güte, // für die unzähligen Wohlthaten, // die der grundgütige GOTT // dem Wohlehrwürdigen, Grossachtbaren // und Wohlgelehrten Herrn // Johann Bobrik, // treufleissigen deutsche = und polnischen Prediger der Evangelischen Gemeine // zu Marienburg, // in 60 Lebens = und 33 Amts = Jahren erzeiget, // zu Bezeugung Kindlicher Liebe und Hochachtung // Pflichtmässig aufgerichtet und gewidmet // von // innem Benannten. // miedzioryt // Marienburg, gedruckt bey Carl Ludwig Schreiber. 1758. //*

Miedziorytowa winieta symboliczna na karcie tytułowej (wym. 64 × 66 mm), sygnowana jest z prawej strony u dołu monogramem ACD. Jest ona pracą wydawcy, a zarazem jednego z autorów druku, Andrzeja Christlieba Dittmanna.

Ponadto, omawiany egzemplarz posiada na karcie tytułowej zaznaczony atramentem: No: 7, przypuszczalny znak dawnego księgozbioru, a dalej, tą samą ręką dopisaną notatkę o śmierci Jana Bobrika w dniu 31 sierpnia 1760 r. oraz pieczętkę Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w języku rosyjskim.

Zasadniczy, niemiecki tekst druku łożony jest osiemnastowieczną frakturą. Rzadziej występujące: mediewal i antykwakursywa, służą tekstom francuskim i łacińskim.

W druku tym znajdują się następujące prace objęte wspólną paginacją:

Str. A—A₂ odwr.

Panegiryk Andrzeja Christlieba Dittmanna na cześć jego teścia Jana Bobrika, wydany z okazji 60. rocznicy urodzin i 33. rocznicy pracy pastorskiej.

Str. A₃—B₂.

Końcowa część panegiryku. Dittmann opisuje w niej historię powstania i działalności Toruńskiego Towarzystwa Uczonego i podaje spis tytułów niektórych prac wygłaszanych na ze-

braniach poszczególnych sekcji. Dane powyższe, ujęte są w formie listu informacyjnego Dittmanna do Jubilatą.

Str. B₂ odwr. — C₄ odwr.

Rozprawa Jana Jerzego Elsnera: *O powstaniu i początku miasta Torunia*.

Przy nazwisku Elsnera przypis: A. Ch. Dittmann o życiu i działalności autora, członka Toruńskiego Towarzystwa Uczonego, według łacińskiego tekstu rękopiśmiennego Jana Daniela Hoffmanna³⁹. Publikując ten rękopis, Dittmann zamierzał uzupełnić spis prac J. D. Hoffmanna dla Christiana Gottlieba Jöchera: *Allgemeines Gelehrten = Lexicon*⁴⁰. W zakończeniu danych życiorysowych, Dittmann umieścił łaciński napis znajdujący się na nagrobku Elsnera, zaprojektowany przez innego członka Towarzystwa Jana Jakuba Dzwonkowskiego⁴¹ i podpisał go kryptonimem *Dzw.*

Str. D. — E₂ odwr.

Panegiryk syna Jerzego Jakuba na cześć ojca Jana Bilbrika pt.: *//I. N. // Johannes der Täuffer // als ein Fürbild und Muster // eines // Evangelischen Lehrers // vorgestellt // von // George Jacob Bobrik. // Pastore der Evangelish = Luthreischen Gemeine in der Marienburgischen Niedrung, //welche sich zu Thiensdorff versamlet. // (listwa ozdobnikowa). //Symbolum. Gratia Jesu Beor. Actor. XV, II. Ephes. II, 8. // Ponadto na karcie tytułowej współcześnie zanotowano atramentem dalsze dane z życia autora: zmianę miejsca pracy w roku 1765 i objęcie w roku 1767 stanowiska kaznodziei ewangelickiego w Saratówce pod Moskwą.*

³⁹ Hoffmann Jan Daniel. Syn dzwonnika kościelnego w polskim kościele św. Jerzego w Toruniu. Urodzony w Toruniu w 1701 r. Uczeń tutejszego gimnazjum za rektora Piotra Jaenicha. Podróżował do Gdańska, Elbląga, Królewca. Od 1723 r. na uniwersytecie w Witenberdze studiował teologię, filozofię, historię. Od 1725 r. dalsze studia odbywał w Jenie. Od 1726 r. w Lipsku. W 1727 r. wrócił do Torunia. W roku 1732 został lektorem języka polskiego i I Kolegą toruńskiego gimnazjum. Od 1746 r. mianowany profesorem filozofii praktycznej, historii i poezji w gimnazjum elbląskim. Pozostawił liczne publikacje dotyczące dziejów Polski. Zmarł w 1766 r. w Elblągu.

⁴⁰ Jana Daniela Hoffmanna pominięto w wydaniu z roku 1750. Wspomniane uzupełnienie Dittmanna nie zostało również uwzględnione w spisie bibliograficznym biografii Hoffmanna w *Adelung Johann Christoph. Fertsetzung und Ergänzungen zu Christian Gottlieb Jöchers allgemeinen Gelehrten Lexico*. Bd. III. Leipzig. 1787. szp. 2079.

Publikację tę zatytułowaną *Vita J. G. Elsneri scabini Thorunensis*, podaje *Estreicher K. Bibliografia polska*. T. 18. Kraków 1901, s. 236.

⁴¹ Dzwonkowski Jan Jakub. Był lektorem języka polskiego w gimnazjum toruńskim. Publikował prace z dziedziny ortografii polskiej.

Str. E₃ — C₄ odwr.

Rozprawka o Janie Chrzcicielu, patronie Jana Bobrika, objaśniająca tekst ewangeliczny pt.: // *Johannes der Täufer, // als ein Fürbild und Muster // eines Evangelischen Lehrers.* // (listwa ozdobnikowa, sentencja). Ostatnia strona rozprawki ozdobiona jest końcową winietą roślinną. (drzeworyt wym. 60 + 88 mm).

Zaznaczony u dołu ostatniej stronu kustosz DE wskazuje na pierwotne istnienie, brakującej dzisiaj w tym właśnie egzemplarzu, dalszej części druku ⁴².

PRACA ANDRZEJA CH. DITTMANNA O TORUŃSKIM TOWARZYSTWIE UCZONYM⁴³

A₃

Pragnie Pan dowiedzieć się ode mnie jak się właściwie ma sprawa z początkiem naszego miasta Torunia, i czy właściwie można polegać na historykach, którzy podają wiadomość o pewnym przeniesieniu, a wobec tego, o podwójnej budowie tego miasta? Muszę Panu szczerze przyznać, że do badań takich historycznych niejasności jestem mało uzdolniony, a w dawnej historii Ziemi Pruskiej jestem o wiele mniej zorientowany niż to sobie Pan o mnie wyobraża. Tym niemniej jednak, myślę, że mogę mieć tę przyjemność, by zaspokoić nieco Pańską chwalebną żądzę wiedzy. Ma Pan tu mały rękopis, na podstawie którego może Pan sobie tę niejasną sprawę wyświetlić. Jest on zatytułowany: *Jana Jerzego Eisnera. Rozprawa o powstaniu i początku miasta Torunia.*

Jeśli Pan pyta mnie, jakim sposobem zdobyłem ten rękopis to musi Pan pozwolić na następującą małą dygresję, o ile mam Panu wyczerpująco odpowiedzieć na powyższe pytanie. Pan przecież wie o tym, że przed kilkoma laty powstało w Toruniu coś w rodzaju uczonego towarzystwa. Ja osobiście miałam zaszczyt wszystkich jego członków co tydzień widywać zgromadzonych w moim skromnym

⁴² Druk ten wymienia syn Andrzeja Jerzy Gottlieb Dittmann *Beiträge zur Geschichte der Stadt Thin.* Thorn 1789, s. 107. O zyciorysie Elsnera opublikowanym w tym druku wspomina Estreicher K. *Bibliografia polska*, op. cit. Ostatnia wzmianka o druku ukazała się w biogramie A. Ch. Dittmanna. *Mocarski Z. Dittmann A. Ch.*, op. cit.

⁴³ Za cenne uwagi udzielone mi przy tłumaczeniu tekstu składam podziękowanie mgr Marii Mołocównie i dr Stanisławowi Komassie.

domu i w moim muzeum, prowadzić spisy i przechowywać przeczytane rozprawy. Często zwracał się Pan do mnie z prośbą o udzielenie drobnej informacji o losie tego towarzystwa. Przepraszam, że do tychczas Pana nie usłuchałem, ale pragnę to jednak przy tej okazji naprawić.

Kilku miejscowych uczonych w przyjacielski sposób zeszło się razem w zamiarze odbywania co tydzień uczonej dyskusji dla dozwolonej rozrywki umysłu i poświęcenia na to kilku godzin swego wypoczynku. Powstało, wprawdzie, trochę trudności, jednakże usunięto je niebawem. Pierwotne zamierzenie odbywania posiedzeń tych dobrych przyjaciół dotyczyło tylko towarzystwa fizyczno-matematycznego, lecz wkrótce spostrzeżono, że tego zamierzenia nie można tak łatwo osiągnąć z braku dostatecznej ilości członków, chyba że by się poszerzyło granice zamierzone i zapewniło dostęp do zebrania także i innym gałęziom wiedzy np. historii, geografii, etyce itd. Wnet się na to zgodzono i postanowiono nie wykluczać żadnej innej nauki poza właściwą teologią. (do czego były bardzo poważne powody) ⁴⁴.

As odwr.

Ustalono zasady towarzystwa i zobowiązano się na wzór innych towarzystw, częściowo omawiać zagadnienia naukowe, częściowo czytać nowo opracowane rozprawy i wypowiadać przy tym swoje bezstronne zdanie. Istnienie towarzystwa zapoczątkowała w Imię Boże 19 stycznia 1752 rozprawa w języku francuskim pod tytułem: „Wyjątki problemowe nad 4 zasadami nowego towarzystwa, dla Panów Członków Honorowych“, nadesłana i przeczytana przez pewnego poważnego miejscowego uczonego, który też potem na podstawie jednogłośnych wyborów został jednomyślnie wybrany na honorowego członka ⁴⁵. Pozamiejscowi znakomici członkowie, zwłaszcza ci z pewnego sąsiedniego szlacheckiego miasta ⁴⁶, jak również ich czcigodne nazwiska są Panu zbyt dobrze znane, których jednak nie ośmielam się tutaj, bez ich zgody, wymieniać, pozostają one nadal niezapomniane w naszej pamięci.

⁴⁴ Powodem były przypuszczalnie ataki, z jakimi spotykały się dociekania naukowe i oficjalne potępienie nowej filozofii przez kościół protestancki.

⁴⁵ Tę anonimowość, szczególnie przy nazwiskach działaczy naukowych Dittmann utrzymuje w całej swej pracy. Nawet w okresie późniejszym wiele publikowanych w Toruniu artykułów naukowych podpisywano kryptonimami.

Omawia Mocarski *Z. Książka w Toruniu*, op. cit., s. 4451—452 w przypisach.

⁴⁶ Z Gdańska.

Może Pan sobie łatwo wyobrazić, że temu nowozałożonemu towarzystwu nigdy nie brakło materiału do dyskusji i z czasem zebrałoby się zasób rozmaitych dobrych rozpraw, z których, na podstawie odpowiedniego zestawienia, można by było również i uczniemu światu coś zakomunikować. Dziennik towarzystwa, który Pan z przyjemnością przeglądał przed rokiem, kiedy zaszczylił mnie Pan odwiedzinami w Toruniu, pozostanie u mnie na pamiątkę, przechowany wśród moich najlepszych książek⁴⁷. Wówczas przyznał mi Pan, że takie towarzystwa powinny umożliwiać bardzo niewinną rozrywkę, a któż by nie chciał takiej zabawy przedkładać nad wszystkie inne rozrywki i poświęcić im od czasu do czasu kilka godzin, które, tak czy owak, przeznaczone są dla wypoczynku, gdzie można dyskutować w towarzystwie ludzi inteligentnych i głębokich przekonań, zwłaszcza jeśli każdy z nich pilnie się do tego przykłada w oparciu o dobre przygotowanie i przedstawia materiały do pożytecznych dyskusji, będących jedną z najważniejszych zasad naszego towarzystwa.

Niezwykła korzyść z takich towarzystw jest oczywista, przy czym rozproszone wiadomości i poglądy poszczególnych członków przez to zlewają się i stają się poniekąd ogólnie pożyteczne, co nie odbywa się bez rozszerzenia wiadomości innych, którzy nie mieli tego rodzaju poglądów. Każdy członek staje się w bardzo szlachetny sposób

nauczycielem drugiego. Doszło tu do tego, że w tym towarzystwie nie istniały żadne stopnie godności. Nikt nie żądał wyróżnienia wśród innych przy wygłaszaniu swego zdania, odkrywaniu swoich przekonań, w przedstawianiu i odpieraniu zarzutów. Siadywało się bez ceremonii przy jednym stole, na którym stało kilka globusów i zasób przyrządów matematycznych; i tak niespostrzeżenie mijały nam godziny. Nikt nie żalił się na nudę, i nigdy nie musiano wszczynać rozmów o pogodzie. Raczej poważni członkowie zapewniali mnie, że tego rodzaju rozrywki duchowe stały się jednymi z najprzyjemniejszych w ich życiu. Jeżeli nie było żadnych rozpraw do przeczytania, to wykonywano doświadczenia fizyczne. Jako temat brano materiał z trzech dziedzin przyrody, przy czym podziawiano w szech m o c i m ą d r o ś ć Wielkiego Stwórcy. Zapewniam Pana, że ta szlachetna rozrywka była właśnie tym naj-

⁴⁷ Dziennik ów nie dotrwał do naszych czasów. Zaginął przypuszczalnie po licytacji biblioteki Dittmanna w 1767 r.

silniejszym bodźcem, który skłonił mnie do założenia podstaw mego małego gabinetu okazów przyrodniczych⁴⁸.

Nasze starania nie były także zupełnie bezużyteczne i znalazły zrozumienie u wszystkich rozsądnych ludzi. Gdyby Pan nie uznał tego za przechwałkę (czego ja wszelako się nie spodziewam i mam zupełnie odmienne zdanie o Pańskiej wyrozumiałości), to mógłbym Pana zapewnić że jeden wielki i znany w L.⁴⁹ uczyony, który zna naszą miejscowość, przy pewnej okazji w jednym ze swych odczytów wspomniał z uznaniem o tym, nowozałożonym towarzystwie i w bardzo pochlebnych słowach okazał z tegoż swą radość wobec naszych ziomków za co z naszej strony jesteśmy mu bardzo wdzięczni i wysoce zobowiązani.

Nie powinienem chyba mniemać, że Pan mi zarzuci, że po 1) jakoby tego rodzaju uczone towarzystwa zajmowały zbyt wiele czasu i mogłyby być tym ludziom, którzy piastują urzędy, hamulcem w ich bardziej użytecznych obowiązkach, albo po 2) jakoby ono nie odpowiadało naszej miejscowości, po 3) że nie wszyscy uczeni mają na nie czas, albo po 4) że przynajmniej osobom duchownym nie przystoi zajmować się uczonymi towarzystwami itd. Jeszcze raz powtarzam, nie wierzę w to, że Pan wystąpi wobec mnie z podobnymi zarzutami: jednak, gdyby zdarzyło się, że znalazłby się ktoś, kto byłby innych niż my przekonanych, to ja nie omieszkałbym dać na nie odpowiedź i wyrazić jemu swoje nieuprzedzone i bezstronne zdanie. Zgadzam się chętnie z tym, że towarzystwo, zwłaszcza o ustroju mieszczańskim, jeżeli jego członkowie piastują publiczne urzędy, musi być przez nich traktowane jako zajęcie uboczne, byłoby to zaledwie małym przyzwoleniem sobie na ustrzyknięcie na nie, jak na każde inne zajęcie uboczne, godzin, które winniśmy naszym czynnościom urzędowym, jednakże nigdy nie przyznam, że tego rodzaju towarzystwa mogłyby być jakąkolwiek przeszkodą w pracy głównej, jeżeli do tego nie wykorzystujemy żadnego innego czasu poza tym, który po pracy poważnej służy do odprężenia zmęczonego umysłu; chyba, że ktoś nierozsądny zechciałby sprawę uboczną stawiać ponad sprawę główną, mogłoby się to zdarzyć i wówczas gdyby nie znajdował się on w żadnej łączności z towarzystwem uczo-

⁴⁸ Zbiór ten przysporzył Dittmannowi wiele uznania i przysłużył się w dużym stopniu do powstawania jego dzieła *Bibelerläuternden Kupfern*. Zbiór rozpadł się po śmierci właściciela na aukcjach, łącznie z biblioteką.

⁴⁹ W Lipsku.

nym. Przytoczyć by można tutaj taką znaną regułę: z powodu nadużycia nie należy zabraniać użycia. Sądziłbym odwrotnie, że uczone towarzystwo może być bardzo stosownym środkiem do zaostrenia w sobie zdolności krytyki u niektórych mężów, piastujących urzędy i uczyni ich jeszcze bardziej sprawnymi w wykonywaniu właściwych im zajęć urzędowych. Zarzut, który się przytacza w związku z niewygodną miejscowością jest dla mnie, nie mogę temu zaprzeczyć, bardzo śmieszny. W jakiejś miejscowości, gdzieby nie można było spotkać żadnych uczonych, tam oczywiście nierozsądnie byłoby myśleć o utworzeniu uczonego towarzystwa, jednak w miejscowości tak poważnej, jaką jest Toruń, w której nie ma braku uczonych, zarzut dotyczący miejscowości byłby bardzo nie na miejscu, nie jestem w stanie przytoczyć żadnej przyczyny, ani moralnej, ani fizycznej, ba, ani pozafizycznej dla której jedna miejscowość mogłaby być polecana zamiast innej⁵⁰ do tego rodzaju duchowych rozrywek i pożytecznych poczynąń. Pytanie: Czy uczonym jest to dozwolone? jest nie mniej niedorzeczne, chyba że chcieliby stwierdzić, że uczeni są mniej upoważnieni do omawiania spraw, które wchodzi w zakres ich zainteresowań, aniżeli kupcy, niż ludzie należący do cechów i rękodzielnicy. Ostatni zarzut, który dotyczy charakteru takich osób, o których utrzymuje się, że im nie przystoi być zamieszany w tak zwaną światową uczoneść, jest również na lodzie zbudowany. Zdradza on niewiedzę o ścisłej zależności albo o powiązaniu nauk między sobą, a kogoś takiego, ktoby mi ten zarzut uczynił na serio, chciałbym odesłać do rozdziału o podporach i pomocach zewnętrznych i literackich w studiach teologii. Następnie chciałbym namacalnie wykazać w nauce historii, a szczególnie na przykładzie owego, w całym świecie słynnego, Londyńskiego Towarzystwa Nauk, jaki na nie wpływ mieli teolodzy, jeśli ma Pan pod ręką Tomasza Sprat'a *Historię Towarzystwa Królewskiego założonego w Londynie*⁵¹, zechciałby Pan łaskawie przeczytać tylko str. 67 i 82. Jest tam mowa, między innymi na str. 165: Najwięksi i najbardziej czcigodni z naszych *Duchownych* przez swą staranność, swój entuzjazm i swój wysiłek w celu poparcia tej instytucji odparli *niestuszny pogląd* jakoby nauka o przyrodzie była wrogiem teologii. Przez nieustanne popieranie i pomoc, którą okazali Towarzystwu Królewskiemu zbili oni fałszywe sądy ludzi, którzy uważają,

⁵⁰ Dittmann ma na uwadze przede wszystkim Gdańsk rywalizujący stale z Toruniem.

⁵¹ Sprat Thomas. *History of the Royal Society*. London 1667.

że należy by filozofowie pozostawali bez religii, wykazali oni, że w naszym uznawaniu całej wszechmocy Boga, trzeba, abyśmy naśladowali sposób poważania, który stosujemy wobec Królów Ziemi-
skich itd. ⁵².

Chciałbym sobie jednak zastrzec, żeby Pan mnie czasem nie po-
dejrzał ó to, jakoby nam przytaczano tego rodzaju zarzuty i ja-
koby one były powodem, dlaczego towarzystwo istniało nie dłużej
niż 2 lata. Nie, może mi Pan wierzyć, że spotkał nas częściowo ten
sam los co i innych; (por. z przedmową do *Poszukiwań i Rozpraw
Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku*) ⁵³. Do upadku Towarzy-
stwa doprowadziły częściowo okoliczności zupełnie naturalne. Za-
początkowała je śmierć, gdy zabrała nam tego właśnie członka, któ-
regośmy powinni byli uważać za najcenniejszą podporę i wielkiego
krzewiciela towarzystwa ⁵⁴. Potem nastąpiło nieuniknione rozpro-
szenie członków przez awanse zamiejscowe, przez podróże, chorobę
itd. Jest to zatem cała historia pewnego towarzystwa uczonego, któ-
re przez 2 lata istniało w Toruniu. Aby zaspokoić Pana ciekawość
chciałbym przytoczyć przynajmniej kilka tytułów znajdujących się
tu rozpraw, podając pierwszą literę nazwiska ich Panów autorów.
Jestem przekonany, że Panu moja szczodrość przykra nie będzie.

I Z sekcji historycznej są przedstawione między innymi następujące prace:

1. *O senatorach protestanckich w Polsce*. J. G. E. ⁵⁵.
2. *O polskim zakonie rycerskim*. Tenże.
3. *Urządowe obwieszczenie Rady w Chelmie w sprawie utwo-
rzonego tam gimnazjum w r. 1554*. J. D. H. ⁵⁶.
4. *O polskich postach poddańczych*. Tenże.
5. *O św. Jerzym patronie Prus*. Tenże.
6. *Przypadkowe uwagi o notatce Kadłubka o wyprawie Alek-
sandra M. przeciw Polakom i jej nieszczęśliwym zakończeniu*.
Tenże.
7. *Krytyczne rozpatrzenie pytania: Czy Piast był niegdyś księ-
ciem Polski?* Tenże.

⁵² Porównaj podobne filozoficzne rozważania Świątkowski Marcin. *Prodromus Polonus*. Cz. I. Berlin 1763. Opubl. Suchodolski B. Nauka Pol-
ska, op. cit., s. 243—291.

⁵³ *Versuche der Naturforschender Gesellschaft in Dantzig*. Th. I—III. Dant-
zig. 1747—1756.

⁵⁴ Jan Jerzy Elsner zmarł dnia 9 marca 1753 roku.

⁵⁵ Jan Jerzy Elsner.

⁵⁶ Jan Daniel Hoffmann.

8. *Prowizoryczna ocena w odniesieniu do poprawy opisu ziemi na podstawie zbioru własnych opisów podróży.* A. C. D. ⁵⁷

II Z sekcji filozoficznej:

1. *Fizyczna rozprawa o górach.* G. E. ⁵⁸.
2. *Piękno o rzeczach małych.* A. C. D. ⁵⁹.
3. *Kilka dziesiątków toruńskich osobliwości.* A. C. D. ⁶⁰.
4. *O powstaniu metali.* Sch. ⁶¹.
5. *O miniaturach malowanych na emalii, teoretycznie i historycznie opisane.* J. H. D. ⁶².
6. *O ulepszenie gruntu i czy ono może nastąpić z pomocą chemii.* Tenże.
7. *Zmienności mody.* Dz. ⁶³
8. *O różnicach powietrza i wody.* A. C. D. ⁶⁴.
9. *Rozprawa psychologiczna o uczuciu dusz.* Tenże.

III Z sekcji matematycznej:

1. *Obalenie twierdzeń Pawła Matematyka, na podstawie znajdującej się w jego listach, Pentady o terminologii matematycznej.* M. J. W. ⁶⁵.
2. *O przejściu Merkurego przed słońcem zauważonym 6 maja 1753 r.* Tenże.
3. *Historyczne i matematyczne rozważania o starych jak również o nowych miarach długości i powierzchni Ziemi Pruskiej.* Tenże.
4. *Mechaniczne rozwiązanie i dowód dwóch najlepszych twierdzeń ze sztuki mierniczej, tudzież zastosowanie ich do objaśnienia kilku innych określeń z tej nauki.* Tenże.
5. *O różnitości twarzy ludzkich.* A. C. D. ⁶⁶.
6. *Pełny opis sztuki gobelinowej, zarówno artystycznej jak i użytkowej.* Oprac. Sch. ⁶⁷.

IV Z sekcji filogenicznej są przedstawione rozmaite przyczynki do słownika polsko-filologicznego, w których stwierdza się

⁵⁷ Andrzej Christlieb Dittmann.

⁵⁸ Nazwiska nie udało mi się ustalić.

⁵⁹ Andrzej Ch. Dittmann.

⁶⁰ Andrzej Ch. Dittmann.

⁶¹ Nazwiska nie udało mi się ustalić.

⁶² Nazwiska nie udało mi się ustalić.

⁶³ Jan Jakub Dzwonkowski.

⁶⁴ Andrzej Ch. Dittmann.

⁶⁵ Michał Jan Wachschrager.

⁶⁶ Andrzej Ch. Dittmann.

⁶⁷ Nazwiska nie udało mi się ustalić.

znaczenie pewnych słów i nazw, które są w użyciu w języku polskim, np. Bazar, Culm, Haydamak, Maydany, Ser, Zbor i stwierdza się ich pierwotne pochodzenie i wykazuje zgodność z innymi słowami oraz dorzuca tu i ówdzie parę pożytecznych uwag. J. D. H.⁶⁸.

B₂

Z czasem może zechcą Panowie autorzy przy okazji, coś z tych prac podsunąć prasie, jak to z niektórymi pracami już dotąd chwalebnie się stało⁶⁹, jednak na ogłaszanie tego nie otrzymałem żadnego zezwolenia. Na zakończenie mam zaszczyt polecić się Pańskiej stałej życzliwości i pozostaje

Waszej Wysokości

Mojego Czcigodnego Pana Teścia

najposłusznieszy zięć

Andrzej Christlieb Dittmann

ewangelicki kaznodzieja w Toruniu

Tu następuje obiecany rękopis, w którym nie opuszczono żadnej litery. Jest to właśnie ten sam, który nasz uczone Pan Profesor Kries⁷⁰ opublikował w swym *Programie, albo Pamiętniku wieków: 1754*⁷¹ nie daleko od początku przy słowach: „Ani tutaj nie możemy pominąć milczeniem itd.“

⁶⁸ Jan Daniel Hoffmann.

⁶⁹ Część prac została dopiero później opublikowana w dziale naukowym „Thörnische Wöchentliche Nachrichten“.

⁷⁰ Kries Jan Albin. Urodził się w Lehensten w roku 1717. Od 1736 r. studiował na uniwersytecie w Jenie, od 1739 r. w Getyndze. W 1742 r. został mianowany profesorem a od 1743 r. rektorem gimnazjum w Toruniu. Pozostawił szereg publikacji o tematyce historycznej i liczne druki okolicznościowe związane z gimnazjum toruńskim. Zmarł w Toruniu w 1785 r.

⁷¹ Kries Albinus. *Memoria secularis diei, quo ante hos trecentos annos Prussia excusso tyranidis Cruciferorum iugo in libertatem sese vindicatum, iuit... oratione die 7 Februarii a 1754 in gymnasio celebrata... Toruniae 1754.*